

TERESA BARAŃSKA

ur. 1934; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, okupacja niemiecka, sytuacja materialna, sklep Węgrzeckiej, dziadek, sukienki, zdobywanie żywności

Sytuacja materialna rodziny

Nigdy nas głód nie dopadał. Dziadek był urzędnikiem państwowym, ojciec też pracował, więc nie brakowało nam. Nie był to komfort jakiś wielki, ale byłam ubierana w bardzo dobrej firmie jako dziecko, u pani Węgrzeckiej, to była znana firma i sklep na Krakowskim Przedmieściu, tutaj vis-à-vis ulicy Staszica, po drugiej stronie. Tam był sklep Bata z butami, obok, i była ta pani Węgrzecka, miała sklep z ubiorami tylko dla dzieci. Pamiętam, że sukienki sobie wybierałam, chodziłam z dziadkiem i brałam, [jaką] sukienkę chciałam, zresztą trochę nawet zdjęć tam gdzieś jakichś mam – zawsze byłam bardzo ładnie ubrana jako dziecko i brat [również]. Tak że nie było źle. Natomiast za czasów okupacji tato pracował, mama pracowała bardzo krótko w tej kuchni, ale wiem, że chodziła na piechotę do Puchaczowa po mąkę, po mięso, polami się chodziło, tak że jedzenia nam nie brakowało nigdy. Wiem na przykład, że moja mama zamieniała dla mnie [pieczywo] z sąsiadką, bo ja miałam bułkę, a ona miała chleb razowy, a ja chciałam właśnie chleba razowego, no to mama chodziła i zamieniała dla mnie, czyli nie było u nas w domu źle.

Data i miejsce nagrania	2013-09-19, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"